

Opat Generalny Thomas Handgrätinger OPraem, Rzym

Przesłanie na jubileusz 750-lecia Błogosławionej Bronisławy (1203-1259)

W jubileuszowym roku 2009, roku pamięci 750-lecia śmierci Błogosławionej Siostry Bronisławy, na krużgankach siedziby generała zakonu w Rzymie zawieszony będzie witraż siostry Bronisławy, ukazującej w dłoni krzyż z drogocennych kamieni. Jako siostra zakonna przedstawiona jest w białym habicie i czarnym welonie; spogląda na obserwatora z otwartym spojrzeniem i ze swoistym wezwaniem. Cała jej istota do czegoś wzywa, w kontekście kładącego się w tle cienia krzyża.

W 1219 roku, w wieku 16 lat, Bronisława wstąpiła do klasztoru sióstr kanoniczek regularnych na Zwierzyńcu w Krakowie. Żyła w trudnych czasach na początku XIII wieku, cechujących się najazdami Tatarów i epidemiami zarazy. Ludziom na co dzień towarzyszyły bezwzględność i cierpienie, śmierć i strach. Temu wszystkiemu Bronisława ukazywała triumfujący Krzyż, który był wyrazem jej wiary w zwycięstwo i zmartwychwstanie. Na witrażu, będącym dziełem artysty Andreasa d'Orfey, jest gotycki napis: „*crux tuum – crux meum / gloria mea – gloria tua*” – „Twój krzyż jest moim krzyżem, Twoja chwała – moją chwałą”. Dla Siostry Bronisławy krzyż był punktem utożsamienia, a zarazem znakiem nadziei, że to, co ciemne i uśmiercające, już zostało pokonane w Tym, który o sobie powiedział: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (Jan 11,25). Obraz emanuje wielkim spokojem i ufnością, jak gdyby po burzy chmury się rozerwały i wszystko opromieniło światło słońca. Z cieniem krzyża kontrastuje kładąca się od góry jasna biel, jasna światłość. Siostra Bronisława cechowała się nieustraszoną i aktywną miłością bliźniego, z którymi stawiała czoła nawet największym przeciwnościom. Prześladowcom ukazywała krzyż, który niewątpliwie był największym oparciem i podporą dla niej samej. Wierzyła w przeobrażającą moc krzyża, uszlachetnionego męką i śmiercią Pana, krzyża, który z piętna hańby stał się drzewem życia, z narzędzia tortur – znakiem triumfu. W ten sposób życie Siostry Bronisławy stało się wielkim świadectwem i wyznaniem; i w tym znaku krzyża jej życie coraz bardziej się oczyszczało i dojrzewało. Ludzie nazywali ją „Aniołem Pociechy”. A to, co było jej pociechą i mocą, ukazywała innym, którzy odczuwali jej czynną miłość.

W tym samym 2009 roku obchodzimy w zakonie także 875. rocznicę śmierci założyciela naszego zakonu, św. Norberta, zmarłego 6 czerwca 1134 roku w Magdeburgu. Może to sprawiać wrażenie przypadku, ale

trudno nie zauważyć pokrewieństwa istoty obu tych postaci, ponieważ obie, przynajmniej w wizerunkach ikonograficznych, coś ludziom pokazują (takie przedstawianie św. Norberta pojawiło się stosunkowo późno). Św. Norbert wychodzi do ludzi z monstancją, pokazując nam Pana obecnego w Eucharystii. Błogosławiona Bronisława wychodzi do ludzi z krzyżem, pokazując nam krzyż zwycięstwa, znak życia i przyszłej wspaniałości. Wskazuje nam Pana, który „wszystko uczyni nowym” (Apokalipsa 21,5). Oboje mają do powiedzenia i przekazania coś ważnego i istotnego. Oboje są posłańcami i zwiastunami, dającymi świadectwo niewątpliwie bardziej swoim życiem, niż słowem; tradycja nie przekazała nam ani jednego wersu św. Norberta, ani jednego słowa błogosławionej Bronisławy. Ale oboje pozostawili ślady w sercach ludzi, z którymi spotykali się ze swoją wielką wiarą i głęboką miłością. W późniejszych czasach życie św. Norberta scharakteryzowano następującymi słowami: „Pragnę mieć wodza tylko w Chrystusie” („*solo Christo duce*”). Życie błogosławionej Siostry Bronisławy można by scharakteryzować słowami: „Wiem, że mój Zbawiciel żyje” (Hiob, 19,25).

Błogosławiona Bronisława, ta siostra zakonna, chce nam dodawać odwagi także dzisiaj, w czasach, kiedy ciemne cienie i krzyże wydają się niektórym ludziom zagrażać bardziej. Mimo istnienia społeczeństwa konsumpcyjnego i „kultury fanów” wielu ludzi nie radzi sobie, żyje po stronie cienia, wiele rzeczy jest czczych i próżnych, powierzchownych i pozbawionych sensu. Słyszy się narzekania na „utrata złotego środka”. Święty Norbert i Błogosławiona Bronisława pokazują, co dla nich jest ośrodkiem i treścią, sensem i głębią egzystencji: miłość bez granic, miłość obdarzająca, miłość dająca i miłość tworząca życie. Oboje mówią o Tym, który przyszedł, „aby mieli życie i mieli je w obfitości” (Jan 10,10).

*Wszechmogący, wieczny Boże,
powołujesz to, co na tym świecie słabe,
aby zawstydzić to, co silne.
Dopomóż nam w imię orędownictwa błogosławionej Bronisławy,
abyśmy, mimo naszej słabości,
uczestniczyli w budowaniu Twojego królestwa.
Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen*

*Błogosławiona Bronisławo, módl się za nami.
Święty Norbercie, módl się za nami.*

+ Thomas Handgrättinger
Opat Generalny

